NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 26 | Wąbrzeźno dnia 14 lipca 1934 r | Rok 12

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 16, wiersz 1—9.

W onczas powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włódarza, a ten był doniesion do niego jakoby rozprószył dobra jego.

A wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włódarstwa twojego, albowiem już włódarzyć nie będziesz mógł. I mówił włódarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmuje ode mnie włódarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z włódarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z dłużników pana swego, mówił pierwszemu: wieleś winien panu memu? A on odpowiedział: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźnij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił Pan włódarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świato roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

NAUKA

Kim jest człowiek i jego włodarz.

Bogatym człowiekiem jest Pan Bóg, a włodarzem człowiek któremu Bóg powierzył pod zarząd rozmaite dobra ciała i duszy, natury i łaski, jako to pięć zmysłów, zdrowie siły ciała, zręczność, moc i władzę nad drugimi, pamięć, rozum, wolną wolę, wiarę i dobre natchnienie i oświecenie, czas i sposobność, do dobrego, doczesne dobra itd. Tych rozmaitych dóbr nie daje nam Pan Bóg na własność, tylko na to, ażebyśmy niemi zarządzali i obracali je na chwałę Jego i bliźnich naszych zbawienie, i dlatego żąda On od nas jaknajściślejszego rachunku, jeżeli dóbr tych źle użyjemy, jeżeli dopuszczać się będziemy grzechów pędzić przyjemne życie, gorszyć i uciskać drugich.

W jakim celu powiedział Chrystus to podobieństwo

Ażeby nas pobudzić do pełnienia uczynków miłosiernych, mianowicie do wspierania ubogich przez jałmużnę.

Dlaczego chwali bogaty pan włodarza.

Chwali go z powodu jego rozsądku i przezorności, a nie dla jego niesprawiedliwości; dlatego też dodaje te słowa: synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości, t. j. ludzie światowo myślący, umieją sobie lepiej radzić aniżeli syny światłości, t. j. pobożni, którzy starają się Bogu podobać i gromadzić skarby niebieskie.

Jacy to są przyjaciele, których zjednywać sobie mamy przez jałmużnę?

Są to, jak uczy św. Ambroży, prócz ubogich, Święci Pańscy — Aniołowie, sam nawet Chrystus gdyż co czynimy ubogim, to czynimy Chrystusowi. (Mat. 25). „Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim i nagrodę odda Mu". (Przypowieści 19, 17). Ręce ubogiego, mówi święty Piotr Chryzolog, są rękoma Chrystusa Pana. Przez ręce ubogiego posyłamy nasze dobra do nieba, gdzie je po naszej śmierci napowrót znajdziemy: modlitwa ubogich i Świętych, których sobie przez nie jako przyjaciół zjednywamy, sprawi u Boga z pewnością to, że da nam śmierć szczęśliwą.

Dlaczego Chrystus Pan nazywa bogactwo niesprawiedliwością.

1. Ponieważ często nabywamy i przychodzimy do niego w drodze niesprawiedliwości, 2. ponieważ niejednego człowieka pobudza to bogactwo do niesprawiedliwości, 3. ponieważ staje się ono często powodem rozrzutności i na złe bywa używane.



W mieście portowem dwa okręty się zderzyły i utonęły. Jeden z nich wiózł 100 pasażerów. Dotychczas wydobyto 12 trupów. Na obrazku: Prace ratownicze na miejscu wypadku.



W Holandji zanotowano niesłychanie bogaty zbiór agrestu (Stachelbeeren). Ponieważ tak bogaty plon zniżał ceny do niesłychanego poziomu pozwożono agrest na wolny plac oblano naftą i spalono.



Włochy chcą się uniezależnić od przy-wozu środków żywnościowych. W tym celu zakładają doświadczalne plantacje ryżu. Na obrazku praca na poletku.



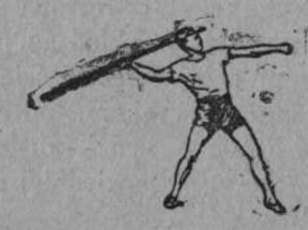
Na kongresie lekarzy W Baren grupa wieśniaków wystąpiła z orginalnemi tańcami staro — holenderskiemi



Start do wyścigów samochodowych na trasie Rzym — Messina — Medjolan — Rzym. Wyścig ten odbył się w trzech etapach. Na zdjęciu: książe Amoin Savoyen daje chorągiewką znak do startu



Krążą pogłoski, że kanclerz Dolfus ma być mianowany ambasadorem przy Watykanie. Na stanowisko kanclerza wymieniają dr. Rintelen, podobiznę którego widzimy powyżej.





Bułgarja wypuściła nowe monety po 50 i 100 lew na ogólną sumę 400 miljonów lew. Przednia strona wyobraża głowę króla Borysa. Projekt wykonał artysta angielski.



24-letni student kalifornijski zdobył w zawodach o mistrzawn
24-letni student kalifornijski Lawson Little zdobył puchar w zawodach o mistrzostwo w golfie.



FUNDUSZ PRACY NA WSI.

Fundusz Pracy, obok walki z bezrobociem przez udzielanie pomocy finansowej na prowadzenie robót publicznych, prowadzi również akcję uzupełniającą, która ma na celu tworzenie podstaw egzystencji samodzielnej.

Jedną z form tej pomocy jest akcja na wsi, mająca na celu podniesienie dochodowości gospodarstw wiejskich oraz przemysłu wiejskiego. W szczególności Fundusz Pracy współdziała z podnoszeniem dochodowości gospodarstw karłowatych przez finansowanie inwestycyj o charakterze lokalnym, które mają znaczenie zmiany struktury gospodarstw w najbliższym okręgu (regulacja potoków, roboty drogowe, osuszanie bagien, budowa śpichrzów, studzien itp.) Fundusz Pracy pomaga prócz tego w podniesieniu poziomu produkcji rolnej w gospodarstwach karłowatych i w podniesieniu, względnie — tworzeniu przemysłu ludowego, zależnie od warunków miejscowych.

W przeprowadzaniu tej akcji wiejskiej, z Funduszem Pracy współdziałały władze administracji lokalnej, izby rolnicze i organizacje rolnicze.

Na akcję tę Fundusz Pracy przeznaczył w roku budżetowym 1934-35 ogółem dwa miljony zł, które zostały już całkowicie rozdysponowane.

Z kwoty powyższej przeznaczono 1.900.000 zł na akcję pomocy w większych środowiskach w 6-ciu województwach, zaś ponad 100.000 zł przeznaczono dla skupień mniejszych.

Z sumy 1900.000 zł przeznaczono na roboty regulujące potoki, meljoracje szczegółowe, budowę śpichrzów zł 329.000 na zagospodarowanie łąk, ulepszenie istniejących warsztatów rolnych, reorganizację gospodarstw rolnych, zakup inwentarza i narzędzi, na urządzenie zbiorników dla obornika płynnego przeznaczono 627.360 zł, na akcję parcelacyjno-osadniczą w woj. śląskiem — 400.000 zł, na pomoc instruktorską 143.000. W woj. śląskiem Fundusz Pracy podejmuje ciekawy eksperyment w zakresie parcelacyjno-osadniczym. Będą tam parcelowane duże obszary o powierzchni ponad 500 ha, w których przez 2 lata będą prowadzone gospodarstwa kolektywne, a następnie przewidziane jest usamodzielnienie osadników.

Wreszcie 100.000 zł Fundusz Pracy przeznaczył na pomoc poszczególnym gminom w woj. krakowskiem, lubelskiem, warszawskiem na cele specjalne (rozbudowa domów dla celów letniskowych, przemysł chałupniczy, metalowy, wełniany itp.) Wszystkie te prace prowadzone są w sposób doświadczalny pod dokładną kontrolą, w celu ewentualnego wykorzystania doświadczeń w tej dziedzinie w przyszłości.

Wpływ radja na ustrój duchowy i gospodarczo rolniczy współczesnej wsi polskiej.

Pojechałem na kilka dni na wieś do rodziców do ukochanego mojego Czernięcina — siedziby wielkiego sielankopisarza wieku XVII, Szymona Szymonowicza, który tworzył nad rzeką Purem urocze sielanki.

— Lud tam zamożny i uczciwy.
Lud tam bogobojny i pracowity. —

Idę polną drogą do domu, do kosmatej chaty, pokrytej prostą słomą, gdzie witają mnie płaczące wierzby, niebotyczne topole i cała przyroda wiejska, a także znajomi, sąsiedzi, chłopcy i dziewczęta.

Boże dopomóż! — rzekłem do orzącego rolę chłopa.

Doj Panie Boże! — odpowiedział gazda, ocierając pot z czoła. Zatrzymał siwki i uśmiechnął się do mnie z zadowoleniem.

A cóż to już na wakacyje? — zagadnął.

Ależ skąd, od niedawna pracuję w państwowym urzędzie i urlop jeszcze nie należy mi się, wpadłem na kilka dni do rodziców! rzekłem przyjaźnie.

To jak po ogień! — mruknął pod nosem.

Orzecie? — zapytałem.

A juści, podkłodom pod pszenicę, żeby rola nie próżnowała.

Chyba zawcześnie? — zapytałem chłopa.

Pokręcił głową i przyjrzał mi się bacznie. Pewnie pomyślał, czy czasem nie pomąciło mi się w głowie od książek, wszak uważał mnie za „klasowego“ człeka, co to w mieście „łyko i łyko naukę.

Ponieważ zbliżało się południe, chłop wyłożył siwki z pługa i wolno wlekliśmy się do wsi. Już wiedziano o moim przyjeździe w Czernięcinie nad Purem. Chłopi zaczęli się gromadzić, rozpytywać mnie o różne sprawy, najbardziej o sprawy gospodarcze, przecie wieś w tej chwili przeżywa najcięższy kryzys. Zauważyłem na dachach anteny. — Więcej wiecie odemnie! — rzekłem bo macie w domach radjo.

Momy! — zawołali prawie chórem, ale...

Jakie odczyty was najbardziej interesują w radjo? —

Rolnicze i dziennik radjowy! — zaczął najpoważniejszy z gromady. Zebrani przyświadczyli głowami, że ich Walenty Hurbała „prowde godo“, rychtyk, jak ksiądz dobrodziej na ambonie.

Bo to widzi pon zaczął, — wimy jak uprawiać rolę, ulepszać narzędzia rolnicze, przygotowywać w zimie nawóz, hodować zywy „lewentorz“, tępić owady na zbożu i drzewach owocowych, tylko, że nie wszystko podoba nom się, co godają przez radjo o gospodarce wiejskiej, widocznie są to ludzie, co nie znają ani wsi, ani chłopa.

A co podoba wam się z radja pozatem?

Pozatem, zaczął znowu chłop — podobajom się nom odpowiedzi skrzynki rolniczej. Gdy tylko napiszewa list do tej skrzynki, już za kilka dni momy odpowiedź, nawet ten pon wyczyto człeka z imienia i z nazwiska, to jaż nos coś w dołku kiej wątroba ściśnie z radości, że to niby na ten przykłod godność chłopska rozchodzi się po całej Polsce, gdzie okiem sięgnąć, — i zatoczył szeroko rękoma po chłopsku, jakoś smętnie, żałośnie — hen — dodał i spojrzał w górę, jakby szukał odpowiedniej fali radjowej.